

Sąd Najwyższy: resort chce PRL-u

Minister nie powinien mieć **prawa do żądania akt**, przepytywania prezesa sądu z toku postępowań ani kierowania wniosku do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa

Małgorzata Kryszkiewicz
malgorzata.kryszkiewicz@infor.pl

Te zastrzeżenia przedstawione zostały w uwagach, jakie Sąd Najwyższy zgłosił do najnowszego projektu zmian w prawie o ustroju sądów powszechnych (dalej - u.s.p.). Autorem krytykowanego propozycji jest Ministerstwo Sprawiedliwości.

Niezawisłość zagrożona

„SN zaznaczył w opinii, że nieuzasadnione jest wprowadzanie obowiązku niezwłocznego przedstawiania przez prezesa sądu apelacyjnego, na żądanie ministra sprawiedliwości, informacji o toku postępowania. „Minister nie jest bowiem organem władzy sądowniczej i takiej wiedzy do wykonywania nadzoru administracyjnego nad sądami powszechnymi nie potrzebuje” - wskazuje w opinii Janusz Godyń, prezes Sądu Najwyższego.

Resort sprawiedliwości uważa jednak, że uzasadnienie ku temu istnieje.

– Dzięki temu minister będzie mógł szybko reagować na działania mediów. Jest czymś nienormalnym, żeby minister nie miał dostępu do informacji, do których ma dostęp każdy obywatel. My nie chcemy w tej drodze uzyskiwać żadnych innych danych niż te, które mogą na uzyskać w ramach dostępu do informacji publicznej - tłumaczy Wojciech Hajduk, wiceminister sprawiedliwości.

* Kolejną skrytykowaną propozycją jest wyposażenie ministra sprawiedliwości w prawo

do żądania akt spraw sądowych. „Cel tego przepisu nie jest jasny, skoro MS nie jest organem władzy sądowniczej, zaś żądanie akt w konkretnej sprawie może być - niezależnie od rzeczywistych intencji ministra - postrzegane jako element nacisku na niezawisły sąd” - czytamy w uwagach SN.

Podobnie ocenione zostało rozwiązanie, zgodnie z którym minister uzyskałby prawo żądania akt spraw sądowych prowadzonych przez konkretnego sędziego przed domaganiem się podjęcia wobec niego czynności dyscyplinarnych. „Proponowany przepis wykracza poza zakres nadzoru administracyjnego nad sądami, wkracza zaś w sferę chronionej konstytucyjnie niezależności sądów. Organem uprawnionym do podejmowania decyzji w sprawie wszczęcia czynności dyscyplinarnych jest i ma pozostać wyłącznie rzecznik dyscyplinarny” - wskazuje prezes Godyń.

Poszerzanie uprawnień

Nie znalazła akceptacji również propozycja zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2002 r. nr 240, poz. 2052) zmierzająca do tego, by minister sprawiedliwości uzyskał uprawnienie do kierowania wniosku do SN o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa pojawiającej się w orzecznictwie. Janusz Godyń zwraca uwagę, że tego typu uprawnienie przysługiwało ministrowi sprawiedliwości przed rozdzieleniem

Zmiany w prawie o ustroju sądów powszechnych przegłosowane na ostatnim posiedzeniu Sejmu

Procedura nominacyjna - najważniejsze zmiany:

- procedura będzie przeprowadzana w systemie teleinformatycznym
- kandydaci nie będą mogli jednocześnie zgłaszać się na kilka wolnych stanowisk

Nowe zasady tworzenia sądów:

- minister sprawiedliwości **będzie tworzył** sąd rejonowy dla jednej lub kilku gmin, jeżeli:
 - zamieszkuje na ich terenie co najmniej **60 tys. osób**
 - do sądu wpływa co najmniej **7 tys. spraw** rocznie
- minister sprawiedliwości **będzie mógł utworzyć** sąd rejonowy dla jednej lub kilku gmin, jeżeli:
 - zamieszkuje na ich terenie **mniej niż 60 tys. osób**
 - do sądu wpływa co najmniej **7 tys. spraw** rocznie

Nowe zasady wypłacania zasiłku chorobowego dla sędziów:

- ze 100 do **80 proc.** obniżono wynagrodzenia sędziów przebywających na zwolnieniach lekarskich

➔ WSZYSTKIE NOWELIZACJE TRAFIA TERAZ DO PODPISU PREZYDENTA

funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w 2010 r.

„Nowa ustawa o SN świadomie ograniczyła krąg podmiotów uprawnionych do występowania z wnioskiem o podjęcie uchwały abstrakcyjnej i przyznała tę kompetencję wyłącznie organom ochrony prawa (RPO, prokurator generalny i rzecznik ubezpieczonych). Pozbawienie tej kompetencji Ministra Sprawiedliwości było zatem na-

turalną konsekwencją pozbawienia go statusu prokuratora generalnego” - czytamy w opinii SN. Jerzy Godyń przypomina, że od tego momentu minister sprawiedliwości pozostaje organem władzy wykonawczej. „Byłoby to jednoznaczny powrót do rozwiązania obowiązującego w PRL” - stwierdza autor opinii. Co więcej, zdaniem SN przyznanie ministrowi tego uprawnienia „byłoby ustrojowo wadliwe”, a to dlatego że „jest on organem politycznym”

i nie ma żadnych kompetencji w zakresie nadzoru judykacyjnego. „Równie dobrze można byłoby zatem uprawnienie takie przyznać ministrowi infrastruktury i rozwoju lub ministrowi rolnictwa” - kwituje prezes Godyń.

Nieufnie do tej propozycji podchodzi również Jerzy Stępień, były prezes Trybunału Konstytucyjnego.

– To jest próba uzyskania przez władzę wykonawczą realnego wpływu na linię orzecniczą sądów. To nie jest właściwe rozwiązanie. Minister sprawiedliwości ma przecież jedynie sprawować nadzór administracyjny nad sądami, od orzecznictwa powinien trzymać się jak najdalej - mówi Jerzy Stępień.

Rozwiązania broni resort.

– Bezpośrednim asumptem do zaproponowania tych zmian była sytuacja, z którą mieliśmy do czynienia pod koniec zeszłego roku. Wówczas doszło bowiem do rozbieżności w orzecznictwie SN w zakresie tego, czy ministra sprawiedliwości może zastępować sekretarz lub podsekretarz stanu przy podpisywaniu decyzji przenoszącej sędziego. Skutki dla wymiaru sprawiedliwości były niebagatelne (część sędziów przeniesionych przez wice ministrów postanowiła bowiem powstrzymać się od orzekania - red.), a minister miał praktycznie związane ręce, bo nie mógł wnioskować do SN o rozstrzygnięcie tych wątpliwości - mówi wiceminister Hajduk.

– Minister chce w ten sposób móc uzyskać pewność co do interpretacji prawa w kwestiach ustrojowych - tłumaczy.

Minister administrator

Uwagi do projektu zgłosił również generalny inspektor ochrony danych osobowych (GIODO). Przede wszystkim nie podoba mu się, że minister uzyskałby status administratora danych w odniesieniu do danych stron, pełnomocników i innych uczestników postępowań sądowych, przetwarzanych w centralnych systemach teleinformatycznych sądów. Zdaniem GIODO „bardziej prawidłowe byłoby sytuowanie w projektowanych przepisach Ministra Sprawiedliwości jako administratora systemu teleinformatycznego służącego do obsługi postępowania sądowego, bez wyposażania go w możliwość wadliwego decydowania o celach i środkach przetwarzania danych osobowych zgromadzonych w aktach spraw sądowych”.

Ponadto inspektor uważa, że to sądy, a nie minister powinny mieć kompetencje do przechowywania i archiwizowania akt spraw sądowych prowadzonych w systemie teleinformatycznym.

Etap legislacyjny
Projekt w uzgodnieniach międzyresortowych

PISALIŚMY O TYM

Akt spraw: z sądu do rządu
- OGP nr 49/2014
➤ www.prawo.gazetaprawna.pl